

DZIEŁA KAROLA SZAJNOCHY

U 144
27

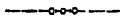
DZIEŁA KAROLA SZAJNOCHY.



SZKICE HISTORYCZNE (*Dokończenie*).

LECHICKI POZĄTEK POLSKI.

JADWIGA I JAGIEŁŁO.



TOM IV.

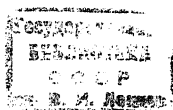
WARSZAWA.

NAKŁADEM I DRUKIEM JÓZEFA UNGRA.

Nowolipki Nr 2406 (3).

1876.

Дозволено Цензурою.
Варшава, 13 Августа 1875 года



и 42696-80

ROZBIÓR KRYTYCZNY DZIEŁA:
BOGDAN CHMIELNICKI.
UTWÓR MIKOŁAJA KOSTOMAROWA.

Tom I str. XIX 459, Tom II. str. 550. Wydanie powtórne, uzupełnione
Petersburg 1859.

Z największym entuzjazmem przyjęto w Petersburgu publiczne odczyty dzieła Kostomarowa o Bohdanie Chmielnickim. Z podobnymże uniesieniem przyjęto w Wilnie odwiedziny Mikołaja Kostomarowa w Wileńskim Towarzystwie Archeologiczném z powodu wysokiéj wartości jego „Życia Bohdana Chmielnickiego“. W uczonej Rusi, we Lwowie mają Kostomarowa za najgłębszego i najświetniejszego pisarza o Bohdanie Chmielnickim. Taki rozgłos pochwalił Historii Chmielnickiego sprawił we mnie najgorętsze pragnienie obeznania się z tą Historią: nigdzie wszakże nie mogłem doszukać się jéj pomiędzy znajomymi moimi, napróżno zapisywałem ją z Kijowa, gdzie odpowiedziano mi, że nie ma już żadnego egzemplarza téj wyczerpanéj Historii. Dopiero uprzejmości księdza prorektora uniwersyteckiego, J. Głowackiego, winienem nadesłanie mi tak długo oczekiwanego Życiopisu Bohdana Chmielnickiego.

Tymczasem, jakże zawiódł mnie „Bohdan Chmielnicki“ pana Mikołaja Kostomarowa. Entuzjazm, uniesienie, sława najgłębszego i najświetniejszego pisarza o Bohdanie Chmielnickim, zmieniły się u mnie za bliższém obeznaniem się z dziełem w przekonanie, iż pan Mikołaj Kostomarov jest nader powierzchownym, a do tego niedokładnym dziejopisem Bohdana Chmielnickiego. Zaczyna on w swoim przedśłowiu bezprzykładnie niedorzeczném twierdzeniem: „moje opowiadanie pisane nie w myśli systematycznój, nie dla uczonych specjalistów, lecz dla publiczności“. Takie bowiem przeznaczenie dzieła nie dla uczonych, lecz dla publiki, uwalnia autora od wszystkich głębszych i krytycznych studyów o Bohdanie Chmielnickim, czém dla uczonych żadnéj nie ma ko-